№ 50. 10 GRUDNIA 1922 r. Rok IV.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.




TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 1000 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy szerokości całej szpalty — 100 mk. Dla większych ogłoszeń ceny zniżone.

KALENDARZYK.
10. N. N. M. P. Loret.
11. P. Damazego
12. W. Aleksandra
13. Ś. Łucji P. M.
14. C. Djoskora i Ir.
15. P. † Walerjana
16. S. Euzebjusza

# Na swojską nutę.

Nastroiłem se skrzypeczki Hei! hej dana, dana, hej.
Na wesołe pioseneczki — „ „ „ „
Pójdę sobie na dolinę,
Pod zieloną, pod kalinę
I tam będę grał —
Aż świat będzie drżał.

Rzną skrzypeczki jasne piosnki Hej! i t. d.
Aż głos leci hen do wioski,
Przysłuchują się dziewczyny,
Nucą liście mej kaliny
Pieśń je zrywa w tan,
Jak wiatr zboża łan.

Pękły skrzypki od gorąca. Hej! i. t. d.
Bo je struna serca trąca.
Ale pieśń się dalej ściele,
Kiej z organów tych w kościele,
Co aż przejdzie dreszcz,
Jak w ulewny deszcz.

Zaszło słonko pozłociste Hej! hej i t. d.
W wieczorowe zorze krwiste,
A pieśń płynie z pod kaliny,
Na doliny na równiny...
Czysta polska pieśń,
Jak ojczysta wieś.

*Gustaw Lawina.*

# KILKA SŁÓW O SEJMIE STARYM I NOWYM.

Sejm Ustawodawczy zakończył swój żywot na ostatniem posiedzeniu dn. 27 listopada r. b., należy mu się wspomnienie pozgonne: Przez te 4 lata odbył Sejm 342 posiedzeń walnych, uchwalił 571 ustaw, z nich 166 dotyczyło organizacji Rzeczypospolitej, a 181 skarbowości; najważniejsza ze wszystkich — to Konstytucja. Widzimy więc, że po Sejmie starym pozostał stos wielki najrozmaitszych ustaw i przepisów. Co zaś do wartości tych dokumentów to osądzi przyszłość. Obecnie należy wspomnieć o ustawach skarbowych stanowiących największą bolączkę naszego społeczeństwa.

Pomimo różnych paragrafów i przepisów Skarb Państwa wykazuje wielki deficyt w budżecie. Zapomniano wprowadzić walutę polską, a marka zastosowana przez okupantów leci ustawicznie w przepaść, z tego powodu oszczędności wielu obywateli doprowadzone zostały do ruiny.

Nasuwa się pytanie jak pracowali posłowie i jaki pożytek ich praca przyniosła? Sejm stary można przyrównać do ula, w którym obok pszczółek pracowitych nagromadziło się za wiele trutni. Z tego więc powodu praca sejmowa nie przyniosła takiego pożytku, jakiego oczekiwał cały naród.

I nic dziwnego, bo kogośmy posłali do Sejmu. W przeważającej liczbie wybraliśmy ludzi prostych bez wykształcenia, których należałoby posłać do zaganiania wołów na pastwisku, a nie do rządzenia Państwem. Dla tego też przy nowych wyborach na dawnych posłów nikt nie zwracał żadnej uwagi, a ta partja miała lepsze powodzenie która dzielniejsze głowy postawiła na listy wyborcze.

Zebrał się nowy Sejm dnia 28 listopada ażeby dalej radzić nad sprawami Polski i obliczył siły swoje:
Największą ilość mandatów, bo 40% (163 posłów, a w Senacie 43) zdobył Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, za którym głosowały różne warstwy społeczeństwa polskiego: polscy posiadacze rolni, polscy przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, część robotników i większa część polskich włościan, oraz polskie duchowieństwo.

Drugą liczbę mandatów zdobyło polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“ mianowicie 15 procent (70 posłów a w Senacie 17.) Za tą partją głosowali częściowo włościanie z b. Królestwa, głównie zać włościanie z Galicji, Nie brak tam bogatych ludzi, którzy dorobili się dużych majątków.

Trzecia z kolei liczba mandatów (10 proc. 49 posłów, w Senacie 8) przypada Polskiemu Stronnictwu Ludowemu „Wyzwolenie“, które według programu ma być rzecznikiem uboższych włościan i służby folwarcznej, a właściwie idzie na pasku socjalistów i żydów. Mandaty swoje zdobyło stronnictwo głównie na terenie b. Królestwa i na kresach wschodnich.

Następnie około 9 proc. mandatów (41 posłów, a w Senacie 7) przypadło Polskiej partji Socjalistycznej, która straciła mandaty w robotniczej Łodzi i okolicy. Około 4 proc. mandatów uzyskała N. P. Robotnicza — (18 posłów w Senacie 2.)
Katolicko-ludowa partja i Centrum, ze względu na małą agitację uzyskała 8 mandatów.
Komuniści z Okoniem i Stapińskim otrzymali 6 mandatów.
Niepolskie narodowości, zblokowane razem prze-

46) Ks. St. Pasławski.

# Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

— A rzeczywiście — mruknął p. Rybka — powiedziałbym tobie!

— Co pan mówi? — pyta Suchewicz.

— Powiadam, że mnie mało obchodzi, kto służy we dworze!

— Czy i to księżniczka służyła u p. Suszczańskiej? — zapytuje Nadia.

— Nie — ona była u mnie.

— Cha, cha, cha! śmieje się szyderczo Nadia — szkoda, że jej wtedy nie mogłam widzieć! — jaką to dumę okazywała, gdy przebywała u nas w gościnie — a potem zeszła na służącą! — Co bym za to dała, bym mogła zobaczyć, jak jej pan uszy kręcił za źle umiecioną podłogę, lub walił w kark za harde odpowiedzi!

— Nigdy jej nie trąciłem nawet, bo była zawsze cicha i skromna — broni ją p. Rybka — przy tem nie bardzo tak była służącą, gdyż mi dzieci uczyła.

— W każdym razie musiała wam zrobić awanturę na pożegnanie, gdy się poznała z matką!

— I to nie, gdyż się niezmiernie grzecznie pożegnała.

— Dzieci pana teraz podobno uczą się w Warszawie? — pyta zazdrośnie „matuszka“.

— Tak, dzięki księżniczce, która poprosiła matkę, aby jej praca się nie zmarnowała: księżna będzie za nie płaciła, nim nie skończą nauk.

ciwko partjom polskim, a więc żydzi, niemcy, ukraińcy i rusini zdobyli ogółem 20 procent, posłów, w Senacie 26, a więc piątą część ogólnej liczby mandatów, głównie na Wołyniu, we Wschodniej Galicji i w większych miastach Polski. Mniejszość narodowa z komunistami i socjalistami skierowana jest ostrzem przeciwko interesom Państwa polskiego.

Z tego więc powodu Chrześcijański Związek, nie mając większości w Sejmie zbliżył się do Piastowców, żeby ich wyrwać z paszczęki lewicy, dla dobra ogólnej sprawy czyni wielkie ustępstwa oddaje najwyższe stanowiska, żeby ratować interesy Państwa. To porozumienie wpłynęło na wybór marszałka Sejmu piastowca Rataja.

Marszałkiem Senatu został wybrany Trąmpczyński. Prawdopodobnie porozumienie nastąpi przy wyborze rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po obraniu Prezydenta obie Izby ropoczną pracę prawodawczą. Wyborcy będą widzieli skutki swego głosowania po pewnym czasie. Jednak należałoby żądać od p.p. posłów i senatorów sprawozdań stałych i łącznej pracy z wyborcami, inaczej rozpoczną się nowe narzekania.

# Ze Świata.

**Grecja.**

— W Atenach zapadł wyrok w sprawie byłych ministrów b. gabinetu Gunarisa. Gunaris, Theotokis, Protopapadakis, Stratos, Hadianistis i Baltazzi zostali osądzeni na karę śmierci. Stratigos i Goudas — na ciężkie roboty bezterminowe, wojskowi zaś również na degradację. Niezależnie od tego Gunarisa skazano na grzywnę 200,000 drachm, Stratosa na 355 tyś. dr., Protopapadakisa na 500,000 dr. Baltazziego na 1 miljon dr., Theotokisa na 1 miljon dr., Goudasa na 200,090 dr. Egzekucja skazanych na karę śmierci wykonana została niezwłocznie.

**Jugosławja.**

— Dnia 23-go b. m. o godz. 3 nad ranem odczuto silne trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia było jak donoszą koło miasta Djakowa w Slawonji. Trzęsienie trwało 10 minut. Szczególnie silnie odczuto trzęsienie ziemi w Neusatzu, w Marja Teresienpolu i w Sambor, gdzie nawet zawaliły się dwie wieże kościelne. Trzęsienie ziemi odczuto także w Lublanie i Sarajewie.

**Austrja.**

— Dnia 27 bm. słuchacze wszystkich wyższych uczelni w Wiedniu w kierunku narodowo - niemieckim uchwalili przedłożyć rektorom rezolucję następującej treści: Rektorem ani dziekanem nie może być wybrany żyd. W gronie profesorów narodowość żydowska może być reprezentowana tylko do wysokości 10%. Również liczba słuchaczów żydów nie może być wyższa nad 10%.

**Ameryka.**

— Stany Zjednoczone odwiedził Jerzy Clemenceau, największy współczesny mąż stanu. Clemenceau uświadamia ludność Ameryki o stanowisku jakie zajmuje Francja i jakie stanowisko zająć powinna Ameryka, wobec wojennych chmur zbierających się od Wschodu, jakie Niemcy chcą sprowadzić jeszcze dla większej klęski ludności.

Clemenceau wygłosił już kilka odczytów w Nowym Jorku, Bostonie, Chicagu i w innych miastach z wielkim powodzeniem; wiele wpłynął na uświadomienie opinji ogólnej. Z tego powodu Rząd Amerykański zaczyna się liczyć z żądaniam Clemencau, a przedstawiciel Ameryki w Lozannie otrzymał polecenia do wzięcia czynnego udziału na konferencji

**Paderewski i Clemanceau.**

Pisma angielskie i francuskie podają obszerne wiadomości o spotkaniu Clemenceau i Paderewskiego w Nowym Yorku.

Spotkanie odbyło się w środę Clemenceau odwiedził Paderewskiego u niego w domu. Obaj politycy, którzy pracowali razem w czasie konferencji pokojowej w Paryżu i związani są serdeczną przyjaźnią, rozmawiali długo o sprawach politycznych.

Pisma przytaczają niektóre szczegóły rozmowy.

Gdy Paderewski wspominał o wielkiem stanowisku Clemenceau w dziejach świata współczesnego, Clemenceau przerwał mu słowami:

---

— Nie wie co robić z pieniędzmi — mruknęła „matuszka" — lepiej dałaby mnie!

Reszta gości była zupełnie tego samego zdania

— A czy nia można byłoby skraść ten dokument, co podpisał pan Suchewicz? — rzucił nagle pan Baryłkiewicz.

— Nic to nie pomoże, bo pan Niwelowski zrobił dwie kopie u rejenta.

— Po co kraść dokument, lepiej dowieść, że ona była już u spowiedzi w cerkwi — rzecze „matuszka".

— To jest dobry projekt! — potwierdza poborca mogli by znaleźć się tacy, którzy dla dobra sprawy poświadczą, że tak było!

— Piekielny ten projekt podobał się widocznie o. Nikanorowi, gdyż zaczął coś szeptać z poborcą: zadowolone ich twarze świadczyły, że się porozumieli.

Nadia, patrząc na nich, zacierała ręce z radości. Za wszelką cenę chciała widzieć Stasię zgnębioną.

Mało ją obchodził gwałt zadany sumieniu — gwałt, który by trwał już potem całe życie.

Te same przekonania żywił o. Nikanor i poborca.

Ze żalem i przestrachem patrzał na to p. Rybka.

— Nawet gdybyście udowodnili, że jest prawosławna — rzekł wreszcie — to nie zrobicie jej żadnego kłopotu: zagranicą nie zwracają na to uwagi!

Duchowny zmartwił się widocznie.

— Racja... nic z tego projektu nie bedzie...

Z oczu Nadi strzeliły pioruny gniewu.

— Będzie się więc wesoło bawiła zagranicą za cudze pieniądze i kpiła ze wszelkich praw! Dlaczego nasz rząd w to nie wejrzy! niema sprawiedliwości na świecie!

Często się zdarza, że wzywają sprawiedliwości, którzy nie mają do niej najmniejszego prawa — którzy w głębi duszy najwięcej jej się obawiają...

— Zapijmy ten frasunek! — proponuje Suchewicz, który już się pogodził z myślą, że utracił córkę.

Zadźwięczały kieliszki, pos[illegible]pały się życzenia.

Wśród życzeń wyróżniły s[illegible] słowa Nadi:

Pan jesteś tym mężem, który swą wymową opanowywał niejednokrotnie ważne narody z największem pożytkiem dla swej ojczyzny.

**Niemcy.**

— Monachijscy racjonaliści przygotowują rewolucję wewnątrz kraju. Zwołują olbrzymie wiece, rozsyłają dziesiątki tysięcy pism ulotnych monarchistycznych, skierowanych przeciw socjalistom, przez tą akcję chcą przygotować opinję do nowego zamachu.

**Wychodźtwo do Francji.**

— Poznań jest punktem zbornym dla wychodźców z całej Polski, wyjeżdżających do Francji, przytoczone poniżej dane zebrane przez „Ddz. Poznański“ dają pojęcie o charakterze tego ruchu, który nie jest bez znaczenia dla życia gospodarczego w kraju.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że ruch ten utrzymuje się prawie stale na jednej wysokości. W jednym miesiącu wyjeżdża więcej w drugim mniej, lecz poważniejszych odchyleń nie można zauważyć. Przeciętnie wyjeżdża miesięcznie 2500 robotników. W miesiącach letnich: czerwcu i lipcu było nieco więcej, teraz jest trochę mniej. W ostatnich czasach wyjeżdża coraz więcej członków rodzin, których ojcowie już od dłuższego czasu pracują we Francji.

Wśród wyjeżdżających są trzy kategorje robotników: niewykwalifikowani, rolni i wykwalifikowani, przeważnie górnicy. Robotników niewykwalifikowanych 70 proc. dostarcza b. Królestwo Kongresowe i Małopolska, głównie większe ośrodki przemysłowe, jak Warszawa, Kraków, Łódź, Białystok itd... pozostałe 30 proc. b. dzielnica pruska. Robotników rolnych dostarczają wszystkie trzy dzielnice mniej więcej w jednakowej liczbie. Natomiast co się tyczy robotników wykwalifikowanych — górników, to b. dzielnica pruska daje ich 70 proc. reszta zaś pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Chrzanowskiego.

# Z Polski.

— **Kupujcie Pożyczkę Złotą!** Nabycie nowej Pożyczki jest pilnym i ważnym obowiązkiem każdego obywatela.

Skarb zasobny — to koniec drożyzny gnębiącej nas wszystkich; skarb zasobny — to ład i spokój w kraju, wolnym od wstrząśnień ekonomicznych; skarb zasobny to powaga i majestat Rzeczypospolitej wobec państw obcych; skarb zasobny to droga otwarta do pomyślności kraju i jego obywateli.

Dlatego też hasła: „Kupujcie Pożyczkę Złotą“, „Ułatwcie państwu swemu podźwignięcie się z nędzy i zajęcie w rodzinie narodów stanowiska odpowiedniego jego godności“ — winny rozlegać się w całym kraju.

Możemy krytykować rząd, możemy domagać się przez posłów naszych do Sejmu różnych reform, jednak gdy chodzi o dobro całego kraju, gdy trzeba zapobiec katastrofie gospodarczej — obowiązani jesteśmy wszyscy stanąć do apelu.

**Kupujmy Pożyczkę złotą.**

**Pożyczka Złota,** obmyślona i wprowadzona przez rząd nasz, daje obywatelowi wielorakie korzyści:

Oprócz 8% od wyłożonego kapitału, pozwala mu, po upływie lat 5-ciu odebrać swój wkład we frankach szwajcarskich lub w odpowiedniej sumie marek.

Przeczytajcie prospekt 8% Państwowej Pożyczki Złotej, a przekonacie się, że dąży ona do uregulowania naszych stosunków walutowych i tem samem do odbudowania finansowego Rzeczypospolitej.

Uczcie się obywatele dobrego gospodarstwa swoimi kapitałami i zarazem budujcie dobrobyt skarbu polskiego.

Państwo, im więcej ma obywateli dbałych o własną przyszłość, tem jest bogatsze i stoi na tem twardszych podstawach.

— **Ze statystyki wyborów do Sejmu.** podaje Gazeta pol. i adm. wzmiankę zasługującą na uwagę: Przy ostatnich wyborach sejmowych było uprawnionych do głosowania na całym obszarze Państwa Polskiego 13,109,793 osób, a mianowicie: 5,574,434 w b. Kongresówce, 415,477 na Pomorzu, 926,569 w Poznańskiem, 652,936 na Śląsku, 3,572,640 w Małopolsce i 1,967,737 w Województwach Wschodnich.
z tego stanęło do głosowania 8,819,155 wyborców, a mianowicie: 4,383,090 w b. Kongresówce, 341,535 na Pomorzu, 811,295 w Poznańskiem, 355,839 na Śląsku, 1,807,640 w Małopolsce i 1,119,756 w Województwach Wschodnich.

---

— Obyśmy jeszcze ujrzeli Stasię w cerkwi!

Są ludzie, którzy chcą gwałtem narzucić komuś swe przekonania, w które czasem i sami nie wierzą, nie zwracając uwagi, że najcięższy jest gwałt zadany sumieniu. Nawet ci ludzie, te partje polityczne, które najbardziej wołają o swobodę przekonań gdy tylko dorwą się władzy, stają się najbardziej nietolerancyjni.

ROZDZIAŁ XLVII.

Suchewiczowi tymczasem nic nie brakowało do szczęścia, jak mu się zdawało: wrócił na swą dawną posadę, miał młodą dość jeszcze, a tęgą żonę, o której słyszał, że jest dobrą gospodynią.

— Teraz będę panem, co się zowie — myślał sobie podczas wesela — będzie to dobra, kochająca żona, a przedewszystkiem rządna — nie taka miotła, jak była nieboszka.

Jednakże w ciągu pierwszego tygodnia po ślubie przekonał się, że ona jest zbyt rządna — i chce mną także rządzić. Z każdym dniem występowało to wyraźniej.

Żona jego była wdową i miała syna z pierwszego małżeństwa. Syn wychowywał się u ciotki, jak zapewniała żona przed ślubem, i miał tam zawsze pozostawać, gdyż ciotka go kochała nad życie i za nic nie chciała się z nim rozłączyć.

W jakiś tydzień po ślubie żona zaczęła coraz więcej tęsknić za synem i ujawniać.

— Gdybyś wiedział, jakie to dobre dziecko — mówiła do męża — jak on ciebie kocha i szanuje, to nie sprzeciwiałbyś się, aby go od czasu do czasu odwiedzić.

Suchewicz nie mógł sobie wytłomaczyć w jaki sposób mały Franuś może go kochać, kiedy ani razu nie widział, ale nic nie odpowiedział na to; — ociągał się jednak przez parę dni, nim się wybrał do Sobek, gdzie się znajdował Franuś; a tymczasem dowiedział się o nim tyle dobrych rzeczy, iż mógłby wyobrazić, że ten chłopiec jest kopalnią niewyczerpaną wszystkich zalet, cnót i mądrości — Mało to jednak

Głosów ważnych było 8,760,195, a mianowicie: 4,356,902 w b. Kongresówce, 338,910 na Pomorzu, 809,294 w Poznańskiem, 354,141 na Śląsku, 1,795,096 w Małopolsce i 1,105,852 w Województwach Wschodnich.

Udział głosujących w stosunku do uprawnionych wynosił w całym państwie średnio 67 proc. Najmocniejszy był udział wyborów w Poznańskiem (88 proc) i na Pomorzu (82 proc.), następnie w. b. Kongresówce (78 proc.), w Województwach Wschodnich (56 proc.), na Śląsku (54 proc.) i w Małopolsce (51 proc.).

— **Zjazd młodzieży akademickiej.** W Warszawie organizuje T-wo „Odrodzenie„ od d. 8. 9. 10 grudnia. Zjazd zapowiada się poważnie, wezmą udział przedstawiciele Francji, Belgji, Włoch, polska zaś młodzież w szeregu referatów zaznaczy, że ruch katolicki, ku wiekuistym prawdom rozwija się w kraju całym.

— **Zjazd ks. dziekanów i delegatów.** Na dzień 9 i 10 stycznia zwołany jest do Włocławka Zjazd Ks. Dziekanów i po jednym mężu zaufania delegowanym przez Duchowieństwo dekanatu, dla omówienia bieżących spraw kościelnych i djecezjalnych.

Obrady w Seminarjum rozpoczną się od mszy św. w kościółku św. Witalisa, która odprawiona będzie na intencję Zjazdų o godzinie 8 rano poczem nastąpi pierwsze posiedzenie. Przybyć zatem należy nań już dnia poprzedniego na wieczór. Nocleg w gmachu Seminaryjskim będzie przygotowany.

Tematem do omówienia będą następujące sprawy:

1. Wyjazd Ordynarjusza ad limina Apostolarum w kwietniu 1923 roku.
2. Odbudowa pałacu biskupiego.
3. Ostateczne uregulowanie prawne instytucji djecezjalnych: księgarni, drukarni i Domu Ks. Emerytów w Ciechocinku.
4. Budżet instytucji djecezjalnych; referent ks. dziekan W. Przygodzki z Wielunia.
5. Rachunkowość parafjalna; referent ks. Ludwik Muszyński z Bogdanowa.
6. Akcja katolicko-społeczna po parafjach, jej zadania i zakres na czas najbliższy. Referenci ks. kan. Biiziński z Liskowa i ks. Wiktor Potrzebski z Bełchatowa.
7. Wizyty dziekańskie i sposób ich odbywania, kongregacje dekanalne i środki do ich ożywienia. Referent ks. dziekan W. Pogorzelski z Pajęczna.
8. Wizyty parafjalne kolendowe i poza kolendowe. Referent ks. dziekan Z. Zawadzki z Zajączek.
9. Wykład religji w szkołach w obrębie parafji przez Duchowieństwo parafjalne. Referent ks. Fr. Wtorkiewicz z Czarnocina.
10. Towarzystwo Misyjne i Związek Misyjny kleru.
11. Sprawa poparcia materjalnego uniwersytetu Lubelskiego. Referent ks. prof. St. Koczorowski z Włocławka.

Referaty winny być krótkie, ściśle rzeczowe i w zakończeniu podawać parę punktów do omówienia i zadecydowania przez Zjazd.

— W niedzielę o godz. 11 m. 20 przed południem pociąg towarowy Nr. 592 idący od strony Łodzi na rozjazdem Glinik wpadł na pociąg Nr. 591 idący od strony Warszawy.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż katastrofa miała miejscie na moście. Przez silne zderzenia parowozu część wagonów zaczęła się palić i spadła z mostu.

Zabitych 5 osób ze służby kolejowej: maszynista Szczepański, pomocnik jego niewiadomego nazwiska, nadkonduktor Kobier, konduktor Pawlak. Jeden przewodnik przy bydle niewiadomego nazwiska spalony żywcem, 9 osób ze służby kolejowej ciężko rannych. Obydwie lokomotywy zniszczone, jak również 26 wagonów z bardzo cennym ładunkiem.

— **Wysadzanie dróg drzewami owocowemi i miododajnemi.** Od dłuższego czasu Koła Młodzieży Wiejskiej organizują święta sadzenia drzew przy drogach. Wyniki te jednak nie dawały nadzwyczajnych rezultatów z braku odpowiednich sadzonek. Obecnie Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej wystąpił do władz samorządowych z prośbą o poparcie tej akcji. Zaznaczyć należy, że samorządy bardzo wiele mogłyby zrobić w tym kierunku, a mianowicie: mogą wywierać wpływ na gromady wiejskie, aby udzielały Kołom Młodzieży odpowiednich działek ziemi na szkółki drzewek owocowych i miododajnych, oraz udzielać zasiłków na koszta urzędzania szkółek (opłata ogrodzenia, zwrot kosztów podróży przyjezdnych instruktorów — ogrodników i. t. p.)

---

Suchewicza obchodziło, w każdym razie usposobiło go bardzo życzliwie do chłopca.

Jednak przyjechał wraz z żoną do Sobek i ujrzał Franusia, nie mógł w nim dostrzedz nic wyjątkowo dobrego: łobuzem mu patrzało z oczu, był jednak z wielkim uszanowaniem dla ojczyma.

Po paru godzinach gościny Sychewicz zaczął się zbierać do powrotu.

Przy pożegnaniu żona zbliżyła się doń ze słodką miną:

— Franuś tak cię kocha, że aż płacze z powodu twego odjazdu — możebyśmy go wzięli na parę dni, tymbardziej, że chciałabym mu poszyć koszule.

Chłopiec tymczasem oczy ocierał — w których łez nie było.

— No przestań już płakać zwraca się Suchewiczowa do syna — tatuś dobry weźmie cię na parę dni.

— Ale ja niechcę, aby długo bawił — wtrąca się ciotka — najwyżej dwa dni. Co ja tu będę robiła bez niego? — tak mi go żal...

Nawiasem mówiąc miała swoich czterech urwisów, ale się już obie wprzód umówiły, jak mają „zażyć“ Suchewicza.

— Tak, tak — tylko na dwa dni! — mówi Suchewiczowa, nie dając mężowi przyjść do słowa — potem cię odwiozę — albo i sam przyjdziesz, no żywo mały, cmoknij w rękę tatusia, bierz swoje okrycie, bo nie ma czasu — trzeba jechać!

Leśniczy zasadniczo nic przeciw temu nie miał, stąd też chłopiec wskoczył na wózek pierwszy od swych rodziców.

Ale żona wcale nie kwapiła się z odwiedzeniem syna. Minął tydzień, a chłopiec coraz więcej dawał się Suchewiczowi we znaki, — Parę razy więc złajał go przybrany ojciec ostro, z czego sobie Franuś nic nie robił — ale za to żona się za nim ujmowała i zaczynała się zaraz kłótnia. (d. c. n.).

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej przewiduje, że przy współudziale samorządów i organizacji starszego społeczeństwa Kółko Rolnicze Stow. Spożywczego i t. p w ciągu kilku lat powstanie na terenie b. Kongresówki do 1,000 szkółek drzewek, poczem wysadzonych będzie z górą 10 tysięcy kilometrów dróg, przy których dzisiaj nie ma ani jednego drzewka. Za lat zaś kilkadziesiąt każdy kilometr drogi będzie wysadzony drzewami

# Z naszych stron.

* **Wieczór Listopadowy w Sieradzu**. W dniu 29 m. b. w sali teatralnej urządzono uroczystość ku uczczeniu rocznicy 11 listopada 1918 r. i 29 listopada 1830 roku staraniem porucznika A. Bielenina i T-wa "Strzelec."

Uroczystość rozpoczął słowem wstępnem kapitan Greszel z m. Łodzi. Odczyt wypowiedziany był starannie, krótko, zwięźle, interesująco. Mówca zapoznał słuchaczów nietylko z doniosłym faktem historycznym, ale zwrócił uwagę na jego znaczenie także w dobie obecnej.

Drugą część wieczoru wypełniły śpiewy chóru przy T-wie Rzemieślników „Resursa" pod dyrekcją p. Głębickiego. W śpiewie brak było należytego przygotowania, bez względu na to, że w chórze brali udział starzy śpiewacy, więc też publiczność słuchała z pewnem niezadowoleniem.

W trzeciej części wystawiono obraz dramatyczny p. n. „Wóz Drzymały" Amatorzy wywiązali się z zadania dobrze. Szczególniej na wyróżnienie zasługują p. M. Cyndler w roli „Chłopa młodego" p. St. Jaźwiecki w roli „Niedzieli—gospodarza" i p. St. Lipiński w roli „Kuno—kolonisty niemieckiego.
Inicjatorowie wieczoru przeznaczyli cały dochód zebrany na budowę pomnikadla poległych powstańców.

* * *

* **Z Charłupi-Małej.** Kiedy po ustąpieniu moskali przyszły do nas niemieckie wojska to z takiem wstrętem patrzyliśmy na każdego przybysza w mundurze niemieckim że ludność niektórych wiosek uciekała do lasu kryła się byleby tylko niemca nie widzieć. I tak kiedy do Mnichowa pod Sieradzem przybyło kilku poznańczyków i lotaryńczyków i chcieli gospodarzy przekonać że oni są przyjaciółmi naszymi, że tak samo jęczą w niewoli jak my pod moskalem i moją tą samą duszę katolicką jak i my, tylko okryci są tym mundurem niemieckim jakby kajdanami, to pomimo wszelkich dowodów nikogo przekonać nie zdołali. Teraz przekonaliśmy się że ubranie nie zdobi człowieka tylko czyny szlachetne.

Oto jeden z tych samych lotaryńczyków p. Józef Houpert z departamentu Mozeli stojąc na kwaterze w Sieradzu gościnnie był przyjmowany jako dobry katolik w domu p.p. Serafinowicz, którzy mu udzielali informacji o naszych zwyczajach i przeszłości narodu. P. J. Houpert zwiedzał okolice i był na odpuście u nas w Charłupi-Małej bardzo mu się tam podoboło. Miłe zwłaszcza wrażenie zrobiło na nim kompanja z parafji Męką w wieśniaczych barwnych polskich strojach. Po powrocie do kraju rodzinnego—Lotaryngji p. Józef Houpert zabrał się do pracy ciężkiej w swojej winnicy, ponieważ należał do gospodarzy nie bardzo zamożnych i pomimo wszelkich kłopotów gospodarczych nie przestał pisywać do owych państwa, a chcąc wyrazić swoją życzliwość i wdzięczność za gościnę doznaną w Polsce pierwszy swój grosz zapracowany w sumie 100 tysięcy marek przysłał na ręce p. Serafinowicz, przeznaczając na najnieszczęśliwszych nędzarzy uchodźców z Rosji, na kościoł w Charłupi-Małej i na Mszę św. dla ubogich księży. Czyn tak piękny i ofiarny ogromnie podniósł nas na duszy, przekonał nas że francuzi są naszymi przyjaciółmi, a nazwisko p. Houpert głęboko zapiszemy sobie w pamięci. Parafjanin.

* * *

* **Na zebraniu T-wa Kredytowego Ziemskiego zostali wybrani radcowie.** Z okręgu kaliskiego p. Tadeusz Puławski, p. Wacław Niemojewski, p. Witold Trepka i p. Bolesław Lissowski. Z okręgu piotrowskiego p. Józef Makólski, p. Tytus Wilski, p. Janusz Szwejcer, p. Antoni Turski i p. Zygmunt Łempicki.

* * *

* **Kradzież siodeł.** W folwarku Wrząca gmina Gruszczyce pow. Sieradzkiego skradziono ze stajni trzy siodła jedno angielskie, jedno francuskie i jedno zwyczajne oraz cztery szory i lejce wartości pół miljona.

# Z żałobnej karty

**Ś. p. Wacław Iwaszkiewicz.**

W sobotę, o godz. 10-ej wieczór., w szpitalu Ujazdowskim zakończył życie jen. dywizji Wacław Iwaszkiewicz.

Urodzony d. 25 sierpnia 1871 r. w Omsku na Syberji jako syn zesłańca, po ukończeniu korpusu kadetów i wojskowej szkoły pawłoskiej w Petersburgu, w r. 1897 przydzielony był do Kiachty, do wschodnio—syberyjskiego bataljonu linjowego. Bierze czynny udział w wojnie rosyjsko-japońskiej Wojna światowa 1914 1920 zastaje go w stopniu pułkownika. W roku 1915-go—jako jenerał—zostaje dowódcą brygady, w 1916 komendantem I korpusu polskiego, jen. Iwaszkiewicz na czele garstki polskich bochaterów przedziera się poprzez warte falangi czerwonej armji z Jelni do Bobrujska. Ten przemarsz stanowić będzie jedną z najchlubniejszych kart męstwa żołnierza polskiego. W korpusie obejmuje dowództwo III-ej dywizji.

Po odzyskaniu przez Polskę samodzielnego bytu państwowego, jen. Iwaszkiewicz w r. 1918 otrzymuje dowództwo kieleckiego okręgu organizuje obronę kresów białoruskich, stając na czele dywizji litewsko—białoruskiej.

Gdy hordy ukraińskie zaatakowały Wschodnią Małopolskę, jenerał Iwaszkiewicz ś. p. spieszy na odsiecz Lwowa, wyzwalając miasto nowej chwały przysparzając orężowi polskiemu.

W 1918 r. obejmuje jenerał dowództwo VI armji, a potem frontu południowego. W sierpniu 1920 r. zostaje dowódcą okręgu jeneralnego warszawskiego.

Jest kawalerem wszystkich orderów bojowych nietylko polskich ale i zagranicznych, ostatnio nagrodzony najwyższym dotychczas w Polsce odznaczeniem bojowem, krzyżem „Virtuti Militari“ kl. II.

Ś  P.

**Helena Teodozja z Dresslerów**

# Matykiewiczowa

po długoletnich i ciężkich cierpieniach opatrzona Swiętemi Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 26 listopada 1922 roku. Przeżywszy lat 52,
O czem zawiadamiają znajomych pogrążeni w nieutulnym żalu.

**Mąż, córki, syn i krewni.**





Panna Rózia Kryska z Ameryki
z panem Kazimierzem Salomonem z Sieradza
ZARĘCZENI dnia 26 listopada o godz. 9 wieczorem.
Życzymy im różaną przyszłość, aby im szczęście zawsze sprzyjało.
Kuzynostwo: Marysia i Moryc Natal i koleżanka Estera Alembik z Sieradza.

Szanownych Prezesów różnych organizacji społecznych prosimy o przysyłanie do Redakcji sprawozdań.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. P. Generalnym Inspektorat armji ochotniczej na imię Jana Puławskiego lat 26 wieś Dąbrówka gm. Wróblew.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Stanisławy Kowalskiej, lat 30 ze Zd.-Woli ul. Złotnickiego. 1

Zgubiono Kartę bezterminowo urlopową wyd. 37 p. p. w Kutnie na imię: Leiba Działoszyńskiego lat 23. z Burzenina.

Zgubiono Kartę bezterminowo urlopową wyd. 23. p. p. 2. ar. 3. Dyw. Legjonów w Włodzimierzu Wołyńskim na imię Hejla Dalewskiego z Burzenina. 2

Zgubiono kartę powołania wyd. w P.K.U. w Sieradzu na imię Joska Szlamkowicza, ze Zd.-Woli. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Łukasza Ziętkiewicza, lat 43 ze Zduńskiej Woli.

Zgubiono paszport polski oraz rewers na 350,000 mk. p. wyd. przez Andrzeja Kaczmarka, na imię Kazimierza Rzeźniczaka, lat 23 wieś Szatkowice gm. Szadek. 3

Zgubiono dokumenty wojskowe wyd. w P. K. U. oraz dok. policyjne i skarbowe i tymcz. dowód osobisty na imię Stefana Szadkowskiego, z Dzierzązny. 3





Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Druk „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.